



Andrzej Bętkowski

PRZEDMOWA

Elegancki starszy Pan, jakby z innej epoki.

Zawsze uśmiechnięty, życzliwy dla każdego...

Miłośnik podróży... nie tylko z Herodotem.

Adwokat! Przede wszystkim Adwokat! Miłujący Adwokaturę jak rodzinę czy najbliższych przyjaciół, idealizujący ją, może czasami zanadto, ale czyż nie idealizujemy rodziny.

Tak najkrócej napisać można o Mecenasie Andrzeju Bąkowskim, którego całe środowisko adwokackie zna od lat jako „Kronikarza Adwokatury” relacjonującego na łamach „Palestry” przebieg posiedzeń plenarnych Naczelnej Rady Adwokackiej i Prezydium NRA. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku dzielił się też z Czytelnikami „Pisma Adwokatury Polskiej” swoimi refleksjami „po lekturze” wybranych książek. Przede wszystkim były to książki historyczne, ale nie tylko... Najczęściej dostrzegał w nich cenne dla adwokatów i aplikantów adwokackich wartości, tym bardziej, że krasił je wydobytymi „z zakamarków pamięci” własnymi przeżyciami. Często owe obrazy z pamięci stanowiły kluczową część felietonu zainspirowanego książką, czy też książkami. Dlatego właśnie, gdy w redakcji zrodził się pomysł uczczenia dziewięćdziesiątych urodzin Szanownego Pana Mecenasa, naszego wieloletniego Kolegi redakcyjnego, i wydania z tej okazji Jego zamieszczanych na łamach „Palestry” felietonów, wspomnień oraz innych opracowań, tytuł książki nasunął się sam: *Z zakamarków pamięci i po lekturze*.

Mecenas Andrzej Bąkowski jest jednym z dwojga dzieci (ma młodszą siostrę Alicję) Juliana Bąkowskiego, zawodowego oficera Wojska Polskiego i Janiny z Sikorskich. Urodził się 23 listopada 1927 r. w Mińsku Mazowieckim. Z miastem rodzinnym związał też znaczną część swojego życia.



Fotografia rodzinna wykonana w Poznaniu ok. 1934 r. Od prawej: w mundurze oficerskim 7 Pułku Strzelców Konnych Wielkopolskich rtm. Julian Bąkowski (ojciec), Andrzej Bąkowski, Janina Bąkowska (matka), Aleksandra Czulak (ciotka), Alicja Bąkowska (siostra), mjr Karol Czulak (wuj)



Andrzej Bąkowski (z prawej, przed drzewem) z kolegami z tajnych kompletów, Mińsk Mazowiecki ok. 1943–1944 r. Od lewej: Janina Rokicka (częściowo za drzewem), X, Hanna Caune (roześmiana brunetka), Hanna Sikorska (pośrodku), u góry: Waldemar Sokół, poniżej niego Wiesław Paszkowski, z lewej przed drzewem Zbigniew Gładkowski



Andrzej Bąkowski we Wrocławiu w 1946 r., oprócz niego krewnie: Krystyna Arendarska wraz z córką Krystyną oraz Wanda Janczewska

Ojciec Julian był rotmistrzem. W 1920 r. walczył w wojnie z bolszewikami i trzykrotnie odznaczano go Krzyżem Walecznych. We wrześniu 1939 r. był oficerem 5 Pułku Ułanów (przed 1 września 1939 r. pułk stacjonował w Wojciechowicach koło Ostrołęki), a następnie zastępcą dowódcy 103 Pułku Szwoleżerów, wchodzącego w skład Brygady Rezerwowej Kawalerii „Wołkowysk”. W czasie wojny obronnej walczył na tzw. ścianie wschodniej, gdzie żołnierze polscy zmagali się najpierw z Niemcami, a potem z Sowietami. Jednostka Juliana Bąkowskiego toczyła boje pod Wołkowyskiem, skąd pod naporem Armii Czerwonej i dywersantów przeszła na Litwę. Internowany, dzięki pomocy litewskich Polaków, przez Sztokholm dotarł do Francji, gdzie wziął udział w tzw. kampanii francuskiej 1940 r. Po klęsce Francji dotarł wraz ze znaczną częścią polskiej armii do Szkocji. Aż do marca 1946 r., czyli do powrotu do Polski, służył w korpusie gen. Stanisława Maczka. W Polsce ojca nie ominęło aresztowanie pod zarzutem szkalowania Polski Ludowej. Po trzymiesięcznym aresztowaniu został wypuszczony na wolność.

Matka bez reszty poświęciła się dzieciom. To na nią spadł trud wychowywania dzieci zawodowego oficera, w szczególności w czasie wojny, gdy przez sześć lat ojca nie było. Nie trudno wyobrazić sobie, jak wiele poświęceń wymagała troska o zdrowie i życie dzieci w czasie okupacji.

Andrzej Franciszek, bo takie imiona otrzymał na chrzcie, Bąkowski w połowie lat trzydziestych rozpoczął naukę w szkole powszechnej w Mińsku Mazowieckim. Ukończył ją w 1941 r. W związku z tym, że hitlerowscy okupanci zlikwidowali wszystkie szkoły średnie i wyższe, dalszą edukację mógł uzyskać albo w ramach szkół zawodowych, albo też w zakresie gimnazjum (szkoły średniej) w ramach tajnego nauczania, które ogarnęło cały obszar okupowa-

nej Polski, a w szczególności Generalne Gubernatorstwo. Tym samym w 1941 r. Andrzej zaczął uczęszczać na tajne komplety gimnazjalne w Mińsku, a jednocześnie zaangażował się w służbę tajnego harcerstwa, czyli „Szare Szeregi”. Po latach wspominał z jakim bólem obserwował z kolegami harcerzami w czasie Powstania Warszawskiego płomień i dym nad Warszawą, którą odcięli Sowieci od pomocy.

W 1945 r., tuż po tzw. wyzwoleniu, Andrzej Bąkowski zdał małą maturę, która kończyła naukę w gimnazjum, i rozpoczął naukę w liceum ogólnokształcącym – najpierw w Chojnicach a potem we Wrocławiu, które w przyspieszonym trybie ukończył dużą maturą w 1946 r. W tym czasie mieszkał w zrujnowanym mieście, do niedawna potężnej twierdzy *Festung Breslau*. Pracował w zakładzie fotograficznym. Nie zdecydował się na pozostanie i odbudowywanie Wrocławia i zaraz po maturze powrócił w rodzinne strony. Na gruzach Warszawy odradzało się życie... Jesienią 1946 r. postanowiono uruchomić uniwersytet. Zapisał się na Wydział Prawa pierwszego powojennego rocznika. Swoich profesorów i wykłady wspominał po latach w jednym z felietonów (zob. s. 495–499). Studia prawnicze wówczas odbywały się jeszcze według zasad międzywojennych i trwały cztery lata, ale ich program był już częściowo zmieniony. Na ostatnim roku studiów, w styczniu 1950 r. Andrzej Bąkowski podjął pracę w Centrali Narodowego Banku Polskiego – w Dziale Prawno-Administracyjnym Wydziału Administracji Nieruchomości, jako samodzielny referent. Podczas studiów Bąkowski związał się najbardziej z prof. Stanisławem Śliwińskim i od jesieni 1950 r. uczestniczył w jego seminarium doktorskim z zakresu procedury karnej, aż do jego rozwiązania na skutek wprowadzenia sowieckich stopni naukowych (w miejsce polskiego doktora – „kandydata nauk”). Na dyplomie ukończenia studiów, wydanym z opóźnieniem 22 listopada 1951 r., napisano, że „ukończył studia wyższe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w zakresie kierunku kryminologicznego i uzyskał stopień magistra prawa”.

W Narodowym Banku Polskim przyszły adwokat pracował do 31 stycznia 1952 r., czyli do czasu rozpoczęcia starań o wpis na listę aplikantów adwokackich. Podjął wówczas mniej absorbującą pracę na stanowisku radcy prawnego w Przedsiębiorstwie Remontowo-Montażowym Zakładów Wapienno-Piaskowych w Warszawie-Włochy, gdzie pracował do końca marca 1953 r. (w tym czasie ukończył kurs dla radców prawnych zorganizowany przez Okręgowy Zarząd Zrzeszenia Prawników Polskich – ZPP).

Podanie o wpis na listę aplikantów adwokackich złożył 12 maja 1952 r., wskazując, że przygotowanie do zawodu chciałby odbyć w Mińsku Mazowieckim. Osobami, które przedstawiły o Nim opinię, byli dr Janusz Czulak, adiunkt na Politechnice Warszawskiej, a prywatnie krewny, mgr Jan Gunia, kierownik wydziału w Centrali NBP oraz mgr Anatol Turowicz z SGPiS. Mimo bardzo pozytywnych opinii, zanim doszło do wpisania Andrzeja Bąkowskiego na listę aplikantów, został poproszony o uszczegółowienie życiorysu o opis pobytu ojca za granicą w latach 1939–1946. Kandydat uprzejmie sporządził dodatkową informację, wskazując przebieg drogi swojego ojca od Litwy do Szkocji, a w piśmie skierowanym 1 lipca 1952 r. do Rady Adwokackiej (dalej: RA) podkreślił, że ojciec ostatecznie



Andrzej Bąkowski w 1952 r., fotografia złożona w Radzie Adwokackiej w Warszawie wraz z podaniem o wpis na listę aplikantów adwokackich, w klapie widoczny znaczek Koła Studentów Prawników Uniwersytetu Warszawskiego

został pozytywnie zweryfikowany przez Wojskową Komisję Weryfikacyjną w 1951 r. w stopniu kapitana (właściwie rotmistrza), i dodał: „W życiorysie nie poświęciłem ojcu zbyt wiele miejsca mając na względzie to, iż piszę swój, a nie ojca życiorys”. Ojciec w tym czasie był inspektorem finansowym Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Malborku. Po przeżyciach związanych z „weryfikacją” nigdy do armii nie wrócił.

Rada Adwokacka podczas posiedzenia 15 stycznia 1953 r. uznała, że Andrzej Bąkowski „daje rękojmię wykonywania zawodu obrończego” – referentem był adw. Zdzisław Krzemiński. Zalecono wpisać Go na listę aplikantów adwokackich i przydzielić do zespołu adwokackiego w Mińsku Mazowieckim. Ślubowanie złożył 9 marca 1953 r. – czwartego dnia po śmierci *Generalissimusa* Józefa Stalina.

Po odbyciu dwuletniej aplikacji adwokackiej, w dniach 3, 4 i 20 czerwca 1955 r. apl. adw. Andrzej Bąkowski zdał egzaminy adwokackie z ogólnym wynikiem dobrym. 27 czerwca tr. poprosił Radę o wpis na listę adwokacką w Warszawie z siedzibą w Mińsku Mazowieckim z przydziałem do Zespołu Adwokackiego nr 1, do czego Rada przychyliła się 30 czerwca, zaś 5 lipca 1955 r. złożył ślubowanie adwokackie. Minister Sprawiedliwości sprzeciwu nie wniósł. W tym czasie Mecenaz Bąkowski mieszkał w Józefowie k. Otwocka, ale znaczną część czasu spędzał w rodzinnym Mińsku.

W związku z przygotowaniem do zawodu adwokackiego wskazane było wykazanie się aktywnością polityczną lub co najmniej społeczną. Bąkowski był stale bezpartyjny, ale działalności społecznej nie mógł zupełnie unikać, np. w branżowym związku zawodowym pracowników finansowych (podczas pracy w NBP). Wspominał, że wraz z całym rokiem aplikanckim został wpisany (niejako z urzędu) do utworzonego przy Radzie Adwokackiej w Warszawie Związku Młodzieży Polskiej, ale po roku wystąpił. W następnych latach adw. Bąkowski angażował się w działalność społeczną na terenie Mińska Mazowieckiego. Przez lata działał w miejscowym ZPP (m.in. jako prezes Koła ZPP w Mińsku i przewodniczący Sądu Koleżeńskiego) i w Poradni Prawno-Społecznej przy Lidze Kobiet w Mińsku

Mazowieckim (1957–1968). W Zrzeszeniu Prawników Polskich działał też na terenie Warszawy, jako członek zarządu Okręgu Warszawskiego oraz członek Głównej Komisji Rewizyjnej. Wypada tu dodać, że był też nauczycielem kontraktowym w Technikum Budowlanym w Mińsku Mazowieckim.

W 1956 r. adw. Andrzej Bąkowski po raz pierwszy zaangażował się w działalność samorządową, zostając zastępcą rzecznika dyscyplinarnego RA w Warszawie, którym był do 1970 r. W latach 1957–1958 był kierownikiem Zespołu Adwokackiego nr 1 w Mińsku Mazowieckim. 11 czerwca 1959 r. został członkiem Komisji Pracy Społecznej Rady Adwokackiej w Warszawie (pozostał nim do 1964 r.). 18 czerwca 1970 r. uchwałą Prezydium NRA został jednym z zastępców rzecznika dyscyplinarnego NRA, i był nim do 1973 r. W 1974 r. otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, rok później Krzyż Armii Krajowej. W latach 1976–1979 był ponownie zastępcą rzecznika dyscyplinarnego RA w Warszawie, a w okresie 1979–1980 także członkiem Komisji Samopomocy Koleżeńskiej.

W sierpniu 1975 r. zwrócił się do RA o zmianę siedziby z Mińska Mazowieckiego na Warszawę, co motywował miejscem zamieszkania w Wesołej koło Warszawy. 11 września RA przychyliła się do prośby. Z dniem 2 stycznia 1976 r. uchwałą zebrania Zespołu został wpisany do rejestru Zespołu Adwokackiego nr 14 w Warszawie (ul. Kijowska 11), gdzie zawód wykonywał przez ponad trzydzieści lat.

W kolejnych latach adw. Bąkowski nie zaniedbywał aktywności samorządowej. W następstwie pierwszego Krajowego Zjazdu Adwokatury z 1983 r. powołano nowe organy samorządu – na podstawie ustawy *Prawo o adwokaturze* z 26 maja 1982 r. Adw. Bąkowski został w październiku tr. członkiem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury (dalej: WSDA). W tym czasie został też wybrany przez Okręgową Radę Adwokacką (dalej: ORA) członkiem Zespołu Wizytatorów IA w Warszawie i był nim w kolejnych kadencjach, do jesieni 1989 r., czyli do powołania na stanowisko rzecznika dyscyplinarnego NRA. 14 lutego 1984 r. adw. Bąkowski został powołany przez Prezydium NRA w skład Komisji ds. Działalności Publiczno-Prawnej NRA.



*Adwokat Andrzej Bąkowski
na fotografii z ok. 2000 r.*

Jak już wskazano, od wczesnych lat aktywności samorządowej szczególnie bliska jest Mecenasowi Bąkowskiemu problematyka dyscypliny adwokackiej i etyki zawodowej. Po doświadczeniu na stanowisku rzecznika dyscyplinarnego, w 1983 r. został członkiem (sędzią) Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury i był nim nieprzerwanie od 1983 r. do 1989 r., kiedy to został powołany na stanowisko rzecznika dyscyplinarnego NRA, którym był przez dwie kadencje. W 1998 r. powrócił na stanowisko sędziego WSDA i pozostał na nim do 2010 r., w latach 2001–2007 pełniąc także funkcję wiceprezesa Sądu. Równocześnie od 1984 do 1998 r. i ponownie od 2001 do 2007 r. był członkiem Komisji ds. Etyki Zawodowej NRA. Oprócz tego w latach 1986–1989 należał do Zespołu problemowego ds. opracowania Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu NRA oraz Komisji ds. Badań Białych Plam w Adwokaturze (1986-1989). W latach 2001–2004 i 2005–2008 i był członkiem Komisji Praw Człowieka przy NRA, a w latach 2009–2013 członkiem Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu przy ORA w Warszawie. Od 2015 r. jest członkiem kolegium „Palestry”.

W 1991 r. – jak większość adwokatów – wystąpił o zezwolenie na wykonywanie zawodu adwokata w kancelarii indywidualnej, na co Ministerstwo Sprawiedliwości wyraziło zgodę. Mimo to przez kolejne lata wykonywał zawód w Zespole Adwokackim nr 14, aż do 14 listopada 2001 r. Od 15 listopada tr. zawód wykonywał w kancelarii indywidualnej, do końca stycznia 2011 r., kiedy to zakończył działalność zawodową.

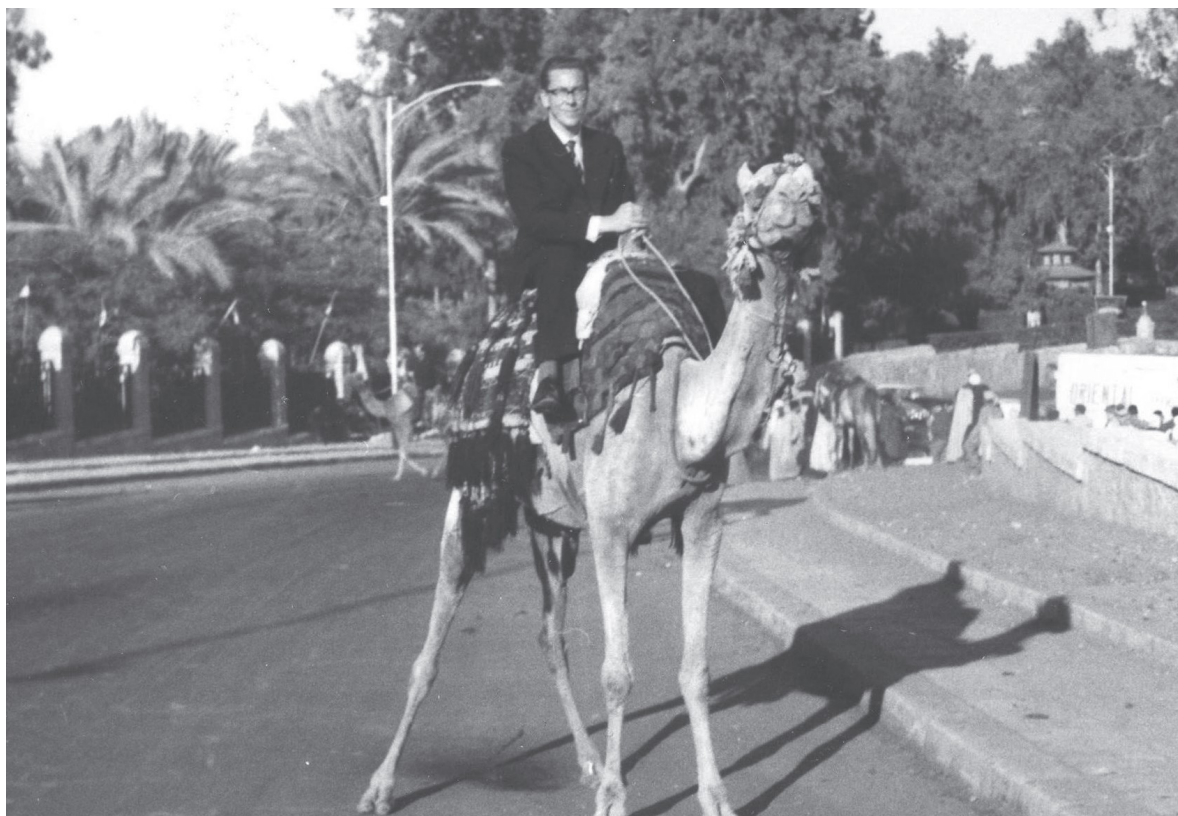
Po 1989 r. adw. Bąkowski był dwukrotnie członkiem (sędzią) Trybunału Stanu. Po raz pierwszy w latach 1991–1993, a po raz wtóry w latach 1997–2001.



Adw. Andrzej Bąkowski (drugi z prawej) jako członek Trybunału Stanu

W czasie stanu wojennego adw. Bąkowski był m.in. obrońcą w procesie Radia „Solidarność” oraz procesie Komitetu Obrony Robotników. Między innymi za tę aktywność, w 2009 r. został odznaczony przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski – jak napisano: „za wybitne zasługi w kształtowaniu państwa prawa, a w szczególności za działalność na rzecz zachowania praworządności w czasach PRL”.

W uznaniu dla aktywności samorządowej Mecenasa Bąkowskiego w 1985 r. otrzymał Złotą Odznakę „Adwokatura PRL”, w 1999 r. Odznakę „Adwokatura Zasłużonym”, a w 2010 r. Wielką Odznakę „Adwokatura Zasłużonym”. W 2012 r. Andrzej Bąkowski był bohaterem jednego z dziewięciu filmów z serii „Nestorzy Adwokatury Polskiej” wyprodukowanych przez NRA. Filmy zostały nagrane na płycie DVD stanowiącej załącznik do „Palestry” 2012, nr 5–6.



Mecenas Andrzej Bąkowski znany jest jako miłośnik podróży i dobrej książki, szczególnie historycznej. Z Kapuścińskim pod ręką zwiedził pół świata. Gdy już nieco zaspokoił pragnienie poznawania innych krajów i ludzi znalazł w Warszawie przystań, w osobie Pani Mecenas Małgorzaty, z którą od 1985 r. są małżeństwem. Syn Ich, dziedzic imienia dziadka rotmistrza, postanowił pójść śladem Ojca, obierając profesję adwokacką.

Księga, którą oddajemy do rąk Czytelnika, stanowi zbiór wszystkich opracowań autorstwa Mecenasa Andrzeja Bąkowskiego opublikowanych na łamach „Palestry” w latach 1986–2016, z pominięciem przygotowywanych od nr. 3–4 z 2002 r. relacji z posiedzeń plenarnych NRA oraz posiedzeń Prezydium NRA.

W układzie książki wyodrębniliśmy cztery części, w tym pt. „Moja Adwokatura”, w której znalazły się opracowania publikowane w różnych działach „Palestry”. Wspólnym mianownikiem jest Adwokatura. Są zatem relacje, polemiki, felietony „po lekturze”, a także sprawozdania. Rozpoczyna ten dział, jak i całą księgę, tekst, który nigdy nie został opublikowany w wersji papierowej, ale

i w wersji elektronicznej nie jest dziś dostępny. Napisany został w 2008 r. dla portalu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, na prośbę ówczesnego prezesa WSDA adw. Jerzego Naumanna, i przez kilka lat znajdował się na stronie sądu. Opracowanie to ma zatem szczególny charakter. Jest nie tylko najobszerniejszym w dorobku Mecenasa Bąkowskiego, ale i dotyczącym pola, któremu poświęcił znaczną część swojej aktywności adwokacko-samorządowej.



Po dziale „Moja Adwokatura” znajdują się felietony z rubryki „Po lekturze”, w układzie chronologicznym. Pierwsze ukazywały się w „Palestrze”, jeszcze zanim zaistniała w nr. 5–6 z 1999 r. sama autorska rubryka. Dział stanowi zasadniczą część książki i ma szczególny walor. Zainteresowania Autora unaocznione relacją z przeczytanej książki są bardzo celnie puentowane, uzupełniane wiedzą czerpaną z doświadczenia życiowego, wykształcenia... po prostu erudycją.

Dział trzeci stanowią wspomnienia pośmiertne – czasami bardzo osobiste, zaś dział czwarty to noty recenzyjne inne niż opracowania „po lekturze”.

Księga jest naszym hołdem dla wyjątkowego Adwokata i Przyjaciela.